

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt I C 1306/17, z powództwa W. K. przeciwko W. J. o zapłatę, Sąd Rejonowy w Zgierzu I Wydział Cywilny:

1. oddalił powództwo;
2. przyznał adwokatowi K. C. wynagrodzenie z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej W. K. z urzędu w kwocie 4.428 zł i nakazał wypłacić tę kwotę ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu;
3. nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:

W. K. i K. K. pozostawali w związku małżeńskim od 1972 roku do 2013 roku i w tym czasie pozostawali w ustroju wspólności majątkowej.

W 1972 roku nieruchomość położona przy ul. (...) w Z. nie była zabudowana, właścicielem był teść W. K., który pozwolił na rozpoczęcie budowy domu. W. K. wybudował dom, do którego rodzina wprowadziła się w 1974 roku. W. K. pracował zawodowo, natomiast K. K. nie pracowała do 1996 roku, ponieważ zajmowała się dziećmi. W. K. wszystkie pieniądze jakie otrzymywał z pracy włożył w budowę domu. W. K. nigdy nie figurował jako właściciel przedmiotowej nieruchomości w księdze wieczystej.

Decyzją Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Z. z dnia 23 marca 1972 roku W. K. otrzymał pozwolenie na budowę budynku mieszkalnego i przyłącza wodno – kanalizacyjnego oraz wykonanie robót przygotowawczych na nieruchomości położonej przy ul. (...) w Z.. Prace zostały wykonane w całości i zakończone zgłoszeniem przystąpienia do użytkowania obiektu budowlanego.

W dniu 16 października 2003 roku przed notariuszem W. J. stawili się K. K. i Ł. K.. K. K. oświadczyła, że jest właścicielką nieruchomości położonej w Z. przy ul. (...), składającej się z zabudowanej działki gruntu oznaczonej numerem 313 o obszarze 1760 m², obciążonej nieodpłatną służebnością gruntową, wolnej od długów, ciężarów i innych ograniczeń w rozporządzaniu nią, nabytej na podstawie umowy darowizny z dnia 20 stycznia 1982 roku, dla której Sąd Rejonowy w Zgierzu prowadzi księgę wieczystą oznaczoną w repertorium Kw nr (...), na dowód czego okazała poświadczony odpis z tej księgi wieczystej, wydany przez powyższy Sąd.

W. J. sprawdził treść księgi wieczystej i stwierdził zgodność powyższego oświadczenia z wpisami w niej zawartymi. K. K. oświadczyła, że powyższa nieruchomość stanowi jej majątek odrębny, gdyż umów małżeńskich majątkowych nie zawierała, oraz że opisana wyżej działka zabudowana jest domem mieszkalnym, murowanym, piętrowym, wybudowanym 30 lat temu o powierzchni użytkowej 110 m², składającym się z ośmiu izb mieszkalnych, krytym papą wraz z garażem murowanym, krytym papą. K. K. oświadczyła, że udział wynoszący 1/2 części we własności zabudowanej nieruchomości daruje synowi Ł. K., który następnie darowiznę tę przyjął.

Zgodnie z odpisem księgi wieczystej nr (...), wydanym przez Sąd Rejonowy w Z., a przedłożonym u notariusza W. J. przez K. K., nieruchomość położona przy ul. (...) w Z. stanowiła zabudowaną działkę gruntu, której jedyną właścicielką była K. K. na podstawie umowy darowizny z dnia 20 stycznia 1982 roku.

Po 2000 roku pomiędzy małżonkami rozpoczęły się kłótnie i awantury. W. K. wciąż zamieszkuje w domu przy ul. (...) w Z., jednakże żona i syn od momentu sporządzenia aktu notarialnego mówią mu, żeby się wyprowadził. Kiedy przyjeżdża patrol policyjny na interwencję, to K. K. z synem okazują funkcjonariuszom dokumenty, z których wynika, że są właścicielami nieruchomości. Po rozwiązaniu małżeństwa pomiędzy stronami toczyły się liczne postępowania karne m.in. o pobicie jak i cywilne m.in. o eksmisję.

Postępowanie karne w sprawie o sygnaturze akt II K 141/08 prowadzone przed Sądem Rejonowym w Zgierzu o to, że w dniu 16 października 2003 roku w Z. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej K. K. wprowadziła w błąd notariusza W. J. co do stanu własności nieruchomości w Z. przy ul. (...), zatajając informację o naniesieniach budowlanych dokonanych ze wspólnych funduszy dorobkowych jej oraz jej męża W. K. i wyłudziła poświadczenie nieprawdy w akcie notarialnym darowizny z dnia 16 października 2003 roku, repertorium nr (...), czym doprowadziła W. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci nieruchomości o wartości 220.000 zł poprzez darowanie 1/2 przedmiotowej nieruchomości Ł. K., zakończyło się prawomocnie warunkowym umorzeniem postępowania.

W. K. miał przeprowadzane badania w Wojewódzkim Szpitalu (...) w Z., a nadto leczył się w Poradni (...) Ogólnej z rozpoznaniem złamania dwóch żeber.

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, że przesłuchanie powoda w charakterze strony dostarczyło, co do zasady, wiarygodnego materiału dowodowego, jednakże nie wszystkie złożone przez niego depozycje mogły mieć wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia. Sąd Rejonowy podkreślił, że powód składał zeznania w sposób bardzo emocjonalny i rozgoryczony. Z uwagi na niekomfortową sytuację życiową wyolbrzymiał naganne zachowania członków rodziny, choć oczywiście część z nich znalazła oparcie w dokumentacji medycznej. Kolejne postępowania toczące się pomiędzy małżonkami wzmagają rozgoryczenie powoda, który chcąc dać upust swoim emocjom obwinia za zaistniały stan rzeczy nie tylko członków rodziny, ale i pozwanego.

Sąd meriti podkreślił, że powód był dobrze zorientowany w sytuacji prawnej nieruchomości przy ul. (...) w Z.. Po zawarciu związku małżeńskiego zamieszkał na niej, wiedząc, że należy do ojca żony, wiedział również, że nigdy później nie został jej właścicielem, choćby w części. Wobec tego – w ocenie Sądu I instancji - powód niezasadnie upatruje źródeł swoich życiowych niepowodzeń i błędnych decyzji w zachowaniu pozwanego. W. K. od 1972 roku nie dążył do prawnego uregulowania jego praw do nieruchomości, a dopiero po rozwodzie, gdy okazało się, że pozostała rodzina nie chce z nim mieszkać, poszukuje on winy za ten stan rzeczy w okolicznościach pobocznych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy oddalił powództwo w całości jako bezzasadne.

Sąd wskazał, że zgodnie z treścią art. 49 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku Prawo o notariacie (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 roku, poz. 2291) notariusz ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności notarialnych na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym, z uwzględnieniem szczególnej staranności, do jakiej jest obowiązany przy wykonywaniu tych czynności. Jak wskazuje zaś art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przepis ten normuje podstawową zasadę odpowiedzialności opartej na winie sprawcy szkody. Za szkodę odpowiada osoba, której zawinione zachowanie jest źródłem powstania tej szkody. Zdarzeniem sprawczym w rozumieniu art. 415 k.c. jest zarówno działanie, jak i zaniechanie.

Sąd wskazał, że zadośćuczynienie pieniężne unormowane w kodeksie cywilnym jest jedną z form naprawienia szkody – w tym wypadku szkody niematerialnej występującej pod postacią krzywdy – funkcjonującą wyłącznie w ramach odpowiedzialności deliktowej.

Sąd meriti podkreślił, że szkoda zarówno majątkowa, jak i niemajątkowa musi pozostawać w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem w rozumieniu

art. 361 § 1 k.c., który stanowi, że obowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Norma zawarta w tym przepisie opiera się na założeniach teorii adekwatnego związku przyczynowego, w wersji obiektywnej, zwanego też „normalnym związkiem przyczynowym”. Teoria ta zakłada, że związek przyczynowy zachodzi tylko wtedy, gdy w grupie wszystkich przyczyn i skutków mamy do czynienia jedynie z takimi przyczynami, które normalnie powodują określone skutki. Nie wystarczy więc stwierdzić istnienie związku przyczynowego jako takiego, lecz należy stwierdzić, że chodzi o następstwa normalne (a nie niezwykle, nadzwyczajne). O tym, czy określone zdarzenia pozostają

w wymaganym przez art. 361 § 1 k.c. normalnym związku przyczynowym decydują takie okoliczności, jak: wiedza dostępna o tych zdarzeniach w chwili orzekania przez sąd

i zobiektywizowane kryteria wynikające z doświadczenia życiowego oraz zdobyczy nauki.

Za normalne następstwa danego zdarzenia uważa się taki skutek, który „zazwyczaj”,

„w zwykłym porządku rzeczy” jest konsekwencją tego zdarzenia, a zatem, jeżeli zdarzenie

to „ogólnie sprzyja” jego wystąpieniu. Konieczność badania „normalności” związku przyczynowego, a więc przesłanki odpowiedzialności z art. 361 § 1 k.c., występuje tylko wówczas, gdy między badanymi zjawiskami w ogóle istnieje obiektywny związek przyczynowy. Jeżeli badany skutek nastąpiłby również mimo braku zdarzenia wskazanego jako jego przyczyna, nie można uznać istnienia związku przyczynowego między tymi zdarzeniami. W takiej sytuacji, na skutek nieistnienia związku przyczynowego, w ogóle nie powstaje odpowiedzialność odszkodowawcza.

Sąd Rejonowy argumentował, że w przedmiotowej sprawie trudno dokonać analizy adekwatności związku przyczynowego z wynikiem pozytywnym pomiędzy sporządzeniem przez notariusza aktu notarialnego, a cierpieniami fizycznymi i psychicznymi, których doświadcza powód ze strony członków rodziny. W świetle doświadczenia życiowego trudno bowiem uznać, że normalnym następstwem sporządzenia umowy darowizny w formie aktu notarialnego, nawet krzywdzącego dla W. K., pozostaje przemoc pozostałych domowników. Abstrahując od dochowania przez pozwanego należytej staranności lub jego braku przy sporządzaniu dokumentu Sąd uznał, że w przedmiotowych okolicznościach jego zachowanie nie mogło mieć wpływu na zaczepki, poniżania, a tym samym pogorszenie się stanu zdrowia powoda. Tym bardziej, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje na fakt naruszenia przez pozwanego art. 49 ustawy Prawo o notariacie. Sąd I instancji podkreślił, że W. J. sporządził akt notarialny zgodnie z wymogami, zawierając treści oświadczeń złożonych przez darczyńcę, jednakże z jednoczesnym dokonaniem sprawdzenia w treści księgi wieczystej prawdziwości jej twierdzeń. Wprawdzie K. K. oświadczyła nieprawdę, zatajając informację o naniesieniach budowlanych dokonanych ze wspólnych funduszy dorobkowych jej oraz jej męża W. K., to jednak obowiązkiem notariusza nie jest sprawdzanie każdej okoliczności podawanej przez stawających do aktu. Gdyby tak było to w istocie obowiązki notariusza zamieniłyby się w czynności typowo śledcze, dzięki którym mógłby dokonać sprawdzenia czy odwiedzający go petenci są w całości wiarygodni, a tym samym, czy jest on władny sporządzić dokument urzędowy o szczególnym charakterze.

W ocenie Sądu Rejonowego w przedmiotowej sprawie notariusz wykazał się wystarczającą czujnością. Postąpił zgodnie ze stawianymi wymogami i według przepisów prawa, bowiem żadne z okoliczności nie uzasadniały choćby odmowy sporządzenia aktu notarialnego, czy też konieczności sporządzenia go w obecności powoda.

Wobec uzasadnionego przekonania, że oświadczenia K. K. znalazły swoje potwierdzenie w dokumentach, a żadne inne okoliczności nie wskazywały choćby

na najmniejsze zastrzeżenia co do intencji oświadczających, notariusz postąpił zgodnie z prawem przystępując do spisania aktu. Sąd dodał, że kwestia ta została również przesądzona prawomocnym wyrokiem karnym, który stwierdził winę K. K. w dopuszczeniu się przestępstwa oszustwa na szkodę byłego męża, a polegającego na celowym wprowadzeniu w błąd notariusza co do istotnych okoliczności związanych z częściowym przekazaniem nieruchomości.

Przeprowadzając hipotetyczną analizę adekwatności następstw, Sąd Rejonowy stwierdził, że prawdopodobnie powód doświadczyłby ich również, gdyby do sporządzenia aktu w dniu 16 października 2003 roku w ogóle nie doszło. W. K. upatruje swoich problemów w fackie braku praw do nieruchomości, którą zamieszkuje od ponad 40 lat. Zdaniem Sądu Rejonowego sytuacja ta wyglądałaby identycznie, gdyby pozwany nie sporządził aktu notarialnego, tj. gdyby K. K. nie

dokonała częściowej darowizny na rzecz syna, bowiem przed dokonaniem tej czynności prawnej powód również nie był właścicielem posesji przy ul. (...) w Z.. Wobec tego była żona powoda jak i jego syn podobnie jak dzisiaj mogliby się domagać eksmisji powoda, a także dokuczać mu z powodu braku jakichkolwiek uprawnień właścicielskich w stosunku do nieruchomości. Również w takiej sytuacji mogłoby dochodzić do nagannych zachowań rodziny wobec W. K..

Z tych względów z uwagi na brak adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanego a wyrządzoną powodowi krzywdą Sąd Rejonowy oddalił powództwo w całości.

Z uwagi na to, że W. K. był reprezentowany przez pełnomocnika z urzędu Sąd Rejonowy przyznał adwokatowi K. C. wynagrodzenie z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu wraz z należnym podatkiem VAT w łącznej kwocie 4.428 zł – na podstawie § 8 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016, poz. 1714).

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Rejonowy nie obciążył pozwanego kosztami procesu, argumentując, że zasądzenie od W. K. na rzecz strony pozwanej kosztów procesu pozostawałoby w sprzeczności z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Sąd podkreślił, że powód żyje w trudnych warunkach materialnych, utrzymuje się jedynie z emerytury w wysokości 980 zł, jest osoba schorowaną, bez możliwości zarobkowych, z trudną sytuacją mieszkaniową i niemogącą liczyć na wsparcie osób trzecich.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając orzeczenie w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego:

a) art. 472 k.c. poprzez jego niezastosowanie mimo, że pozwany wyrządził powodowi szkodę i ponosi odpowiedzialność z tytułu niezachowania należytej staranności przy sporządzaniu aktu notarialnego, gdyż nie czuwał nad należyтым zabezpieczeniem praw i interesów stron oraz innych osób, dla których czynność notarialna spowodowała skutki prawne;

b) art. 49 ustawy Prawo o notariacie poprzez jego niezastosowanie, czego konsekwencją jest zwolnienie notariusza od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności notarialnych na zasadzie określonych w k.c.;

c) art. 80 § 2 ustawy Prawo o notariacie poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy na podstawie tego przepisu notariusz miał obowiązek czuwać nad należyтым zabezpieczeniem praw i słusznym interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może spowodować skutki prawne;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące zasądzeniem na rzecz powoda zwrotu niepełnych kosztów niezbędnych do celowego dochodzenia praw strony reprezentowanej przez adwokata oraz niewłaściwe zastosowanie § 8 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu skutkujące zastosowaniem nieprawidłowej stawki minimalnej, podczas gdy Sąd winien zastosować § 8 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, bowiem powództwo zostało wytoczone w dniu 15 maja 2017 roku i zgodnie z § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku ma ono zastosowanie w niniejszej sprawie.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1. poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 75.000 zł, zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 2. poprzez zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz adwokata K. C. kwoty 7.200 zł za reprezentowanie powoda z urzędu wraz z należnym podatkiem VAT, zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego i kosztów zastępstwa prawnego powoda w postępowaniu apelacyjnym.

Pełnomocnik powoda ustanowiony z urzędu złożył oświadczenie, że koszty te nie zostały uiszczone ani w całości ani też w części. Ewentualnie apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie jako bezzasadnej i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest bezzasadna.

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie orzeczenia (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) Kodeks postępowania cywilnego..., t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

Sąd II instancji rozpoznając sprawę na skutek apelacji, nie jest związany podniesionymi w niej zarzutami naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55).

Podkreślić należy, że w obecnym modelu procedury cywilnej sąd odwoławczy nie ogranicza się bowiem wyłącznie do kontroli orzeczenia sądu pierwszej instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a kontrolując prawidłowość zaskarżonego orzeczenia, pełni również funkcję sądu merytorycznego, który może rozpoznać sprawę od początku, uzupełnić materiał dowodowy lub powtórzyć już przeprowadzone dowody, a także poczynić samodzielnie ustalenia na podstawie materiału zebranego w sprawie. Dokonanie ustaleń faktycznych umożliwia bowiem sądowi drugiej instancji ustalenie podstawy prawnej wyroku, a więc dobór właściwego przepisu prawa materialnego, jego wykładnię oraz dokonanie aktu subsumcji. Tym samym postępowanie apelacyjne - choć odwoławcze - ma charakter merytoryczny (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 roku, sygn. III CZP 59/98, publ. OSNC 1999/7-8/124; uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55 i powołane tam orzecznictwo).

Podkreślenia na wstępie wymaga, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutów zgłoszonych w apelacji wnioskodawcy. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związaną z tym kontrolę sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując, co do zasady, argumentację materialnoprawną Sądu I instancji, jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8

września 2015 roku (I UK 431/14, niepubl.) zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Także jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753; z dnia 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z dnia 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 Nr 3, poz. 60).

W ocenie Sądu Okręgowego, rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest prawidłowe. Sąd Rejonowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Odwoławczy podziela ustalenia faktyczne i co do zasady podziela rozważania prawne Sądu Rejonowego, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania.

Zdaniem Sądu Okręgowego materiał dowodowy został zanalizowany wszechstronnie i z ustalonych faktów Sąd meriti wysnuł prawidłowe wnioski, prowadzące w konsekwencji do uznania powództwa za bezzasadne. Sąd Rejonowy starannie zebrał i szczegółowo rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów, czego zresztą apelujący nie czyni.

Sąd Rejonowy trafnie uznał w oparciu o przeprowadzone dowody, że powód nie wykazał uchybień w obowiązkach pozwanego notariusza, działań o charakterze bezprawnym i zawinionym, a przez to podstaw jego odpowiedzialności odszkodowawczej pozostającej w związku z wykonywaniem zawodu notariusza - sporządzeniu aktu notarialnego z dnia 16 października 2003 roku.

Przechodząc do zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego należy stwierdzić, że wobec prawidłowej oceny dowodów i w konsekwencji prawidłowych ustaleń faktycznych, Sąd I instancji w sposób prawidłowy zastosował w sprawie przepis art. 49 ustawy z dnia 14 lutego 1991 roku Prawo o notariacie (tekst jednolity: Dz. U. z 2017 roku, poz. 2291), zgodnie z którym, notariusz ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności notarialnych na zasadach określonych w kodeksie cywilnym, z uwzględnieniem szczególnej staranności, do jakiej jest obowiązany przy wykonywaniu tych czynności. Nie ulega wątpliwości, że notariusz ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności notarialnej i że jest to odpowiedzialność deliktowa. Obowiązek sporządzenia czynności notarialnej wynika z ustawy (art. 91 ustawy Prawo o notariacie) i notariusz nie może odmówić np. sporządzenia aktu notarialnego, chyba że pozostawałoby to w sprzeczności z prawem (art. 81 tej ustawy). Stąd też podstawę odpowiedzialności pozwanego notariusza upatrywać należy w art. 415 k.c. w zw. z art. 49 ustawy Prawo o notariacie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2002 r., sygn. akt III CKN 694/00, OSNC 2003, nr 9, poz. 124, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2004 r., sygn. akt III CK 271/02, Legalis nr 66913, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r., sygn. akt III CSK 366/07, LEX nr 424389).

Dokonując oceny staranności notariusza należy mieć na względzie, że zgodnie z treścią art. 80 § 2 ustawy Prawo o notariacie notariusz przy wykonywaniu czynności notarialnych obowiązany jest czuwać nad należytym zabezpieczeniem praw i słuszych interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta powodować może skutki prawne. Z kolei na mocy art. 80 § 3 tej ustawy notariusz jest obowiązany udzielać stronom niezbędnych wyjaśnień, dotyczących wykonywanej czynności notarialnej. Obowiązek ten występuje we wszystkich stadiach

czynności notarialnej i przyjąć może, zależnie od okoliczności, postać wyjaśnień, ostrzeżenia lub rady w zakresie prawnych aspektów czynności, jej uwarunkowań i skutków.

Zgodnie z art. 2 ustawy Prawo o notariacie, notariusz jest osobą zaufania publicznego, gwarantem wiarygodności i prawidłowości dokonywanych przez niego czynności i uczestnikiem szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości, bowiem jak wskazał Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 29 maja 1990 roku (OSNCAP 1990/12/150), w ramach zakreślonych powyższą ustawą, notariusz sprawuje jurysdykcję prewencyjną, oddziałując na zainteresowanych kontrahentów tak, aby swoje stosunki prawne ukształtowali zgodnie z prawem i zasadami współzycia społecznego. Przy wykonywaniu swojego zawodu notariusz jest zobowiązany do zachowania całkowitej neutralności, powinien jednakowo dbać o interesy wszystkich stron czynności notarialnej, a także o interesy osób trzecich, a jeśliby akt notarialny miał być sporządzony z naruszeniem prawa, notariusz zgodnie z art. 81 ustawy ma obowiązek odmówić jego sporządzenia.

Realizując obowiązek szczególnej staranności zawodowej z art. 49 ustawy Prawo o notariacie notariusz, czerpiąc wiedzę nie tylko z doświadczenia zawodowego powinien dostosowywać swoje działania do potrzeb konkretnego zdarzenia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, sygn. akt I ACa 1317/01, Legalis nr 537354). Podkreśla się, że na ocenę odpowiedzialności notariusza nie ma wpływu postawa kontrahentów, jak i udzielenie przez notariusza wyczerpujących wyjaśnień, co do prawnych zagrożeń związanych z transakcją. Decydujące jest bowiem wyeliminowanie niebezpieczeństwa dokonania wadliwych czynności notarialnych, a nie jedynie zmuszenie stron do głębszej refleksji co do dokonywanej czynności, czy też zapewnienie stronom prawidłowej informacji o skutkach i zagrożeniach związanych z dokonywaną czynnością prawną. Ustawa zobowiązuje notariusza do zachowania przy wykonywaniu obowiązków szczególnej staranności. Naruszenie ich musi być wprawdzie zawinione (art. 415 k.c.), jednakże zważywszy na abstrakcyjną ocenę niedbalstwa (art. 355 § 1 k.c.) oraz zawodowy charakter działalności notariusza (art. 355 § 2 k.c.) sam fakt ich naruszenia przesądza z reguły o winie, co najmniej w postaci niedbalstwa. Notariusz jest strażnikiem zgodności aktu notarialnego z prawem, co wiąże się ze statusem notariusza jako osoby zaufania publicznego. Nie można pogodzić pełnienia takiej roli z dopuszczaniem do sporządzania czynności notarialnych sprzecznych z prawem. Przepis art. 49 ustawy Prawo o notariacie statuuje przy tym wymaganie szczególnej staranności notariusza ze względu na rangę zawodu (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2013 r., sygn. akt III CZP 82/13, Biul.SN 2013/12/16-17). Notariusz jest osobą zaufania publicznego, a dokumenty zawierające czynności notarialne mają charakter dokumentów urzędowych w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego. W doktrynie zgodnie wskazuje się, że zadaniem notariusza jest zapewnienie bezpieczeństwa obrotu prawnego i wiarygodności. Państwo przeniosło na niego część swoich kompetencji w zakresie czynności, które uznało za doniosłe pod względem prawnym i ogólnospołecznym. Zadania notariusza są istotne również z perspektywy podmiotu prawa cywilnego. Notariusz nadaje kształt prawny interesom majątkowym poszczególnych podmiotów, rozstrzygając o losach stosunków gospodarczych na przyszłość, gwarantuje zgodność obrotu cywilnoprawnego z przepisami prawa, jest „strażnikiem” obowiązującego porządku prawnego. Czynności notarialne muszą zapewniać wszystkim ich uczestnikom bezpieczeństwo prawne. Status prawny notariusza rzutuje na wykładnię art. 81 ustawy, gdyż na podstawie tego przepisu notariusz ma zapobiegać czynnościom sprzecznym z prawem. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 7 listopada 2010 roku w sprawie III CZP 86/10 (OSNC 2011, nr 5, poz. 49) podzielił stanowisko zajęte w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 1990 roku w sprawie III CZP 29/90, iż notariusz sprawując - w ramach zakreślonych ustawą - jurysdykcję prewencyjną, oddziałuje na kontrahentów, aby swoje stosunki prawne ukształtowali zgodnie z prawem i z zasadami współzycia społecznego. Czyni tak zarówno w interesie publicznym, jak i w interesie stron. Chroni obrót cywilnoprawny przed wadliwymi czynnościami prawnymi, wzmacniając tym samym bezpieczeństwo obrotu. Przez odmowę dokonania czynności notarialnej notariusz zapobiega również zaangażowaniu się stron w przedsięwzięcie, które może zostać później uznane za prawnie wadliwe.

Po omówieniu podstawy odpowiedzialności notariusza Sąd Okręgowy uważa, że w realiach rozpoznawanej sprawy zachowanie pozwanego odpowiadało zarówno szczególnej i wyjątkowej roli, jaką pełni notariusz, jak i miernikowi staranności, jaki jest od niego wymagany. Pozwany sprawdził treść księgi wieczystej i stwierdził zgodność

oświadczenia K. K. z wpisami w niej zawartymi. W żadnym razie nie można uznać, że pozwany, w niniejszej sprawie, miał obowiązek odmowy sporządzenia czynności notarialnej. W myśl art. 81 ustawy Prawo o notariacie notariusz odmówi dokonania czynności notarialnej sprzecznej z prawem. W tym miejscu należy przytoczyć uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 1995 roku w sprawie III CZP 53/95 ("Monitor Prawniczy" 1996, nr 1, s. 23), w której przyjęto, że notariusz nie może na podstawie art. 80 § 2 ustawy Prawo o notariacie odmówić sporządzenia czynności notarialnej; odmowa taka może nastąpić jedynie w razie spełnienia warunku wskazanego w art. 81. Należy zaznaczyć, że według art. 80 § 2 ustawy, przy dokonywaniu czynności notarialnych notariusz jest obowiązany czuwać nad należytym zabezpieczeniem praw i słuszych interesów stron oraz innych osób, dla których czynność ta może powodować skutki prawne. W uzasadnieniu wymienionej uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli stosunek prawny nie sprzeciwia się wymaganiom przewidzianym w art. 353¹ k.c., a więc również zasadom współzycia społecznego, to znaczy, że nie jest sprzeczny z prawem. Ocena należy do notariusza, a w wypadku odmowy dokonania czynności przez notariusza - do sądu rozpoznającego zażalenie. Odmowa dokonania czynności notarialnej może nastąpić tylko w sytuacjach wyjątkowych, tj. gdy czynność naruszałaby obowiązujący porządek prawny, strony bowiem mogą kształtować stosunek prawny według swego uznania, w ramach art. 353¹ k.c. Notariusz nie jest sądem, lecz co najwyżej organem quasi-sądowym, przy czym ustawodawca nie stworzył mu instytucjonalnych możliwości dokonywania ustaleń co do pochodzenia środków, za które wzniesiony został budynek na nieruchomości. Notariusz działa na własny rachunek i ponosi osobistą odpowiedzialność cywilną na podstawie art. 49 ustawy Prawo o notariacie. Postępowanie przed notariuszem nie ma charakteru sporu między stronami, a kontrola sprawowana przez niego jest kontrolą prewencyjną. Ustawodawca nie wyposażył też notariusza w żadne instrumenty dotyczące zbierania informacji, czy osoba dokonująca rozporządzenia np. w postaci darowizny nie posiada żadnych wierzycieli. Co więcej, zdaniem Sądu Okręgowego, nawet gdyby notariusz posiadał wiedzę o istnieniu wierzycieli czy też o fakcie dokonania naniesień budowlanych na nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego i stanowiących nakład z tego majątku na majątek osobisty drugiego z małżonków, okoliczność taka nie mogłaby sama w sobie stanowić podstawy do odmowy sporządzenia aktu notarialnego. Żaden przepis prawa nie zawiera bowiem zakazu rozporządzania nieruchomością przez właściciela w sytuacji, gdy właściciel nieruchomości posiada jakiegokolwiek zobowiązania wobec osób trzecich, niezależnie od źródła powstania tych zobowiązań. Nie można zatem oczekiwać od notariusza działań, których celem byłoby zabezpieczenie wierzycieli właściciela nieruchomości skutkujące niemożnością zbycia nieruchomości pomimo, że wierzyciel nie dokonał żadnej czynności mającej zabezpieczyć jego wierzytelność np. poprzez ustanowienie zakazu zbywania lub obciążania nieruchomości bądź ustanowienie na niej hipoteki. Odmienny pogląd powodowałby przyjęcie stanowiska o nieskuteczności czynności rozporządzających dokonanych przez osobę posiadającą jakiegokolwiek zobowiązania a co za tym idzie jakichkolwiek wierzycieli – co nie znajduje jakiegokolwiek podstawy prawnej. Powyższe rozważania nie dotyczą sytuacji, w których właściciel nieruchomości działa w sposób oczywisty w celu pokrzywdzenia wierzycieli i z takim zamiarem, co jednak w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Ochronę wierzycieli przez takimi działaniami stanowi skarga paulińska. Argumentacja apelującego, że notariusz naraził powoda na szkodę w postaci pozbawienia go prawa własności, jest co najmniej nieuprawniona. Powód nigdy nie był właścicielem przedmiotowej nieruchomości. Z poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń nie wynika też, aby powód podjął jakiegokolwiek czynności mające na celu zabezpieczenie jego wierzytelności na przedmiotowej nieruchomości, które to czynności mogłyby ograniczać właściciela nieruchomości w możliwości rozporządzania nią.

Z tych względów nietrafny jest zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 472 k.c., oraz art. 49 i art. 80 § 2 ustawy Prawo o notariacie.

Reasumując - wbrew zarzutom apelacji ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zarzutów podniesionych w apelacji prowadzi - zdaniem Sądu Okręgowego - do wniosku, że zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego jest prawidłowy.

Skarżący zarzuca też niewłaściwe zastosowanie § 8 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016, poz. 1714), twierdząc, że zastosowana została nieprawidłowa stawka minimalna, bowiem Sąd I instancji winien zastosować § 8 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października

2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2015, poz. 1801). Zarzut ten jest chybiony. Powództwo zostało wytoczone w dniu 15 maja 2017 roku, zaś rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016, poz. 1714) zgodnie z treścią § 24 weszło w życie w dniu 2 listopada 2016 roku tj. po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia (ogłoszenie nastąpiło w dniu 18 października 2016 roku). Powoływane zaś przez apelującego rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku utraciło moc (§ 23 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 października 2016 roku). Rozporządzenie z dnia 22 października 2015 roku zastosowanie miało jedynie do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia z dnia 3 października 2016 roku do czasu zakończenia postępowania w danej instancji (§ 22).

Wobec powyższego Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie art. 102 k.p.c. może mieć wyłącznie charakter wyjątkowy, gdyż art. 98 k.p.c. wyraża w zakresie kosztów procesu zasadę odpowiedzialności za jego wynik, co oznacza, że strona przegrywająca sprawę zwraca na żądanie przeciwnika koszty procesu. Przyjmuje się, że do zastosowania przepisu art. 102 k.p.c. nie wystarczy wskazanie przez stronę na jej trudną sytuację ekonomiczną. Przepis ten, jako odstępstwo od ogólnej reguły obciążania kosztami przewidzianej w art. 98 k.p.c., wymaga wystąpienia „wypadku szczególnie uzasadnionego”. Oznacza to, że nawet gdy strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, ta sytuacja nie stanowi sama przez się podstawy zastosowania art. 102 k.p.c. Jednakże - w ocenie Sądu Okręgowego - obciążenie powoda kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej pozostawałoby w sprzeczności z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że powód żyje w szczególnie trudnych warunkach materialnych i mieszkaniowych, utrzymuje się jedynie z emerytury w wysokości 980 zł, jest osobą schorowaną, nie może liczyć na pomoc najbliższej rodziny. W tych okolicznościach zasady słuszności przemawiają przeciwko obciążeniu powoda kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym poniesionymi przez pozwanego notariusza.

Z uwagi na to, że W. K. był reprezentowany w postępowaniu apelacyjnym przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu Sąd Okręgowy przyznał adwokatowi K. C. wynagrodzenie z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu wraz z należnym podatkiem VAT w łącznej kwocie 2.214 zł – na podstawie § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 6 w zw. z § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016, poz. 1714).